

KRYNICA

CHRYSIANSKAJATYDNIOWAJA HAZETA

Redakcyja i Administracyja: Dom pry Kaścieli św. Jana, 2.

Ad 9 da 11 i ad 3 da 5 hadziny.

«KRYNICA» KAŠTUJE:

na hod 40 rb., na paŭhoda 20 rb., na 3 mesiacy 10 rb.

Asobny numar 50 kap.



Č—wyhawarywaicca jak polskaje č i jak rasiejskaje ч. Š—jak sz i jak ѿ.

Nam patrebny swoj Sojm.

Nie adzin z Bielarusa, a najboſ ſianan, zdziwicca, pračytaušy, ci pačuūšy hutarku ab swaim Sojmie, ab najwyjeſjaj uładzie u našym Bielarskim Krai. Nie adzin skaže, što lepš wybiarym swaich paſtoú, dy u Waršawu ich paſtom, naſto patrebny ū nas swoj Sojm, naſto dzialicca s Polščaj, niachaj budzie jednaſć, bo ū jednaſci ſiła, bo biednamu čaławieku tolki Waršauški Sojm palepšyć dolu... Woś hetak skaže nie adzin Bielarus, naučany «Stražnikam Kresowym», abo časta i swaim duchoūnym prawadyrom. Dyk što ab usim hetym treba nam wiedać? Treba wiedać, jak dziesiač Božych pryzkazanniau, što nam patrebny swoj Sojm. Čamu? A woś paſluchajcie!

Chto z nas pačnie piarečyć, što ziamli, ahūlam biaručy, ad panoū treba adnjać i addać ū ruki pracoūnaho ludu. Ale zrabić heta nia lohka. Dzialić ziamli tak, jak heta ūžo ū Bielarusi niedaūna zdāraſasia, dzialić ziamli samadumam nia možna; taki paradač my dobra wiedaim da čaho dawodzić. Sprawa ziamli adna z najwažnejšich spraў ū świeci. Kab jaje schodać jak maje być, dyk treba šmat ab čym hłyboka padumać i šmat što pawažna razwažyć. Treba tak z ziamielkaj sprawicca, kab nie dapusćicca kryudy i niesprawiadliwaſci, bo kamu z hetaho byłab karyć jakaja? Treba padumać ab tym, kab u pieršy čarod dastaū toj ziamli, chto ad wieku zywie ū Bielarusi i chto jaje sapraudy patrabuje, a hetaho nie maħčyma dabiecca, kali my budzim zaležyć nie ad swajho Sojmu, ale ad Waršauškago.

Dalej, razwažajučy pytańie ab ziamli, treba taksama zwiarnuć uwahu, ci ziamli možna budzie atrymać za wykup, ci nie, a kali nie, dyk ci ūsiu ziamli biaz wykupa, ci tolki nikatoruji i to dla nikatorych asob; a dumajučy ab hetym, treba, wiedama, padumać i ab tym, adkul Urad najwyjeſjy budzie mieć dachod, adkul dasiańuć chleb harady, kali kožny hramadzianinu Bielarusi ziamli budzie mieć tolki jak na swaje patreby, i duža inšy spraў zlučanych s padziełam ziamli, treba brać pad uwahu i z imi nadta pawažna ličycza. Na ūšio heta nie adzin s čytaroū skaže tyja ludzi, jakich my u Waršauški Sojm wyšlim, tak sprawu ab ziamli razstryhnue, jak nam hetaho treba. A ja na teta ſkažu, što tak, dy nie tak. U Polski Sojm pradusim pajeduć tyja, jakija siabie ličač palakami, heta pany, abo kſiandzy, bo ich paſtawiać i prawiaduć, a kali dla pryliki padatkuńc adnaho druhoha Bielarusa sialanina, dyk heta ū biadzie naſaj tak pamože, jak pamahaje kaſal chworam na zapaleńnie lohkich. Taki Bielarus budzie u Polskim Sojmie ū Waršawie siadzić jak turecki swiaty, a karyći z jaho dla Bielarusi, jak s kazla: nijakaj. Ani jon zrazumieje sapraūduju polskuju mowu, ani sam pa polsku što skaže, bo nia zmože, ani skaže pa bielarusk, bo tam jaho ani zrazumiejuč, ani ſluhac i zrazumieć zachočać. Buduć tam razhledacca ūsiie sprawy pradusim tak, jak hetaho wymahaje karyć Polščy, dy nie Bielarusi i jaje ciomnych, zaūsiody padniawolnych biełaruskich ludzcoū. A susim druhoje, kalib sabraūsia naš asobny Sojm u Miensku, ci ū Wilni, dzie Bielarus, za-

sieūšy pobač s pradstaňnikami inšy naroda u Bielarusi žywucch, čuuby hutarku ab usich wažnych dla jaho sprawach ū swajej biełarskaj mowie, a sam taksama u hetajze mowie daradžauby, hutaryuby i tak sapraudy dolu sabie zdabywauby.

Dyj šmat jaſče čaho inšaho na pačwiardeźnie patreby swaho asobnaha Sojmu, ja mohby tut skazać, ale niachaj na pieršy raz budzie dosyć.

Ihnat Paparać.



SŁOŪCA AB UNII.

Świet chryſičianski, aprača nauki Chrystusowaj, razwiavaūsia pad upływam dźwioch staradaūnych kultur hreckaha i cymskaha naroda. Narody Eǔropy ū žyci swaim relihijna-hramadzianskim brali asnowy s krynicy hreckaści abo łacinstwa, inačaj Uschodu abo Zachodu. Twaryliśia woś dźwie formy relihijnyja—abady: forma hreckaja (uschodniaja) i forma łacinska (zachodniaja). Z naroda slawianskich tolki Čechi, a za imi Palaki, adrazu padpali pad upływy Zachadu. Inšyja slawianie razwiiali swoj relihijny świętaſlad pad wyznačnym upływam Uschodu.

Biełarus, pałožana ū samaj siaredzinie Eǔropy, znajlaſia jak-raz na hranicy hetych abodwuch upływaū, woś i na žyci jaje relihijnym abdiwajucca wyražliwa abiedźwie kultury. Z Zachodu cisnulisia da nas ustanowy z Polščy, z Uschodu z Rasie, jakaja ūziaľ na siabie spadak Bizančyjskaj Imperii. Dziakujučy hetym dwa

jakim nawiewam na Bielaruś, narod našnia moh tak lohka utwaryc adnalitnaha su-ceilnaha świetahladu relihijnaha, jak inšyja Z adnaho boku išoū siudy łacizm, z dru-hoħa prawaslaūje. U abapolnym zmahañni dwa hetyja kirunki razjednali naš narod pad užhladam relihijnym, pasieiali swarki. Až narod, baroniučsia prad čužoj siłaj, wytwaryū nowy świetahlad—suspolny katolyczm—adzin pa wiery — rozny u formach i abradach. Heta złučeninę ū wadnoj wiery, choć u rožnych abradacb, naš Rušniak nazwaū Unijaj, abo abjednaúniem relihijnym. Treba prydac, što nad hetaj Unijaj (Spałučeńiem) pracawali tako-ż i Ukraincy. Woś takim paradkam Unija stajecca. **Wieraj Narodnaj Rusinaū**, samoj pryyrodaj rāzmiesčanych miły upływami abiedźwiuch kultur: uschodnaj i zachodnaj. Tak nie dziwiciesia-ż ludzcy, što ū našych časach, kali pačuūsia klik: Niezaležnaja Bielaruś — adnacasná ū hrudziach relihijnaha čaławieka zawarušyłasia serca na dumku ab **jednaści relihijnaj praz Uniju**. Ideał naš hetaj: **abjednaúniem** łacinskich Bielarusaū z hreckimi praz adzin świetahlad relihijnym. Adna wiera: rožnyja abrady. Adna duša: rožnyja formy. Adzin Narod biełaruski sa swaim tajomnym, sławińskim mistyczmm. Pryčym-że tut maskoūšcyna abo polšcyna?..

Kančajučy našaje „słoūca“ ab Unii, pastawim woś hetyja ahułnyja dumki, jak wysnaū z usiaho skazanaha:

1) Unija hetaj Wiera Narodnaja Rusinaū: tak Bielarusaū jak Ukraincaū, pryyrodaj samoj pałożenych miž Uschodom i Záchadom.

2) Ani Polšča, ani Rasieja nia stwo-ryc relihijnaha spałučeńia, bo adnym i druhim jano nie na ruku. Jaho wytwaryū Rusin, baroniačsia z adnaho boku ad upływu Uschodu, a z druhoħa ad upływu z Zachodu.

3) Biełarusy, tworačy świetahlad adzin u relihijnaj nawucy, raschodziacca ū abradach. Ale hetaj jednaści ich nie narušaje,

bo jany razumiejuč, što i Cerkwa i Kašcioł: usio roūna, aby tolki byc pa wiery „adnaho serca i dušy“.

Ko—st.

Ci Bielaruś chleba daść?

Darahija Braty Biełarusy!

Zawioūsia zwyčaj u načaj wiosce, kab wiečaram dziekolečy pahutaryc: zbiatuccā susiedzi w wadnu chatu, zakurać lulkī.. dududu, gadu-gadu da dziesiaty abo i pažniej. Durnaja reč kureńnie, ale bywaje časam karysnaja, jak u nas. Kali padpušciač dymu, nijákaja baba nie dadzieržyć; a jak oabau niam, to i plotak nia budzie. Asabliwa takija slobiōuskija schody bywajuč cikawy, kali prychodzie biełaruskaja hazeta. Naš dziadzka Michałka užož jak nia lubić Bielarusi, a biełaruskuu hazardu słuchaū by dzień i noč. Jakraz siahodnia čytaū ja hazardu celaj hramadzie. Pryślosia mnie čytać i swajo pisańnie. „Naše imia-Biełarusy“ u 1-ym numiery „Krynic“ hdie ja uspaminaū i dziadzku Michałku. Z hetaho hazardu celaja bura. „Chto abu mnie pisaū u hazardu? — kryčaū dziadzka, „heta chiba ty, Wincuk?“ Ja nia moh nijak adniekacca. Usie adrazu dahadalisia, što hetaj ja napisaū ū hazardu. Badaj ciabie, z niaščaściem! „Štož ty na mianie nałhaū?“ „Dziadzinka, kažu, rodnenki, daruj! Tolki nałhać to ja ničoha nie nałhaū, a napisaū čystuju praūdu. Tož dziadzka pytaūsia tady, ci Bielaruś nam chleba daść.“ „Pytaūsia, pytaūsia, burčeū dziadzka, to šlož, što pytaūsia? Jon jašče smarkač, žužla budzie mianie staroha pa hazardach rāspisywač. A tyž mnie adkazau akurat—i ciapier pytaūsia, što nam biednym z hetaj waſaj Bielarusi, kali jana chleba hałodnamu mužku nie daje?“

Paskrabaušia pa haławie; jak tut at-kazač dziadzku? bo i hramada na mianie wytarašyła wočy. A hawaryū ja hetak:

Biełaruś kraj biedny,—załatych píaskoū u nas niamā, pšanica raście słaba, mora ad nas daloka. Haspadary pa wioskach ledž-nia-ledż sami siabie pierakor-mliwajac. Tolkiż dwornaj ziamli i kazion-naj ziamli u nas mnoha, kazionnych lasoū propaśc. Z dwaroū i kaziončyny najbolš dabra płyto prad wajno za hranicu. Wia-likaja čašć panoū tolki taho i hladzieła,

čy pa wulicy, kali serca ad bolu nadta zičymič...

Ahładajucca ludzi na jaho tady, ale spakojna minajuč, a jon adzin dybaje da-lej, ciążka na kij apirajučy swajo ašlabietaće cięta.

— Adzin ja na świeci, nima ni rod-naha ni blizkaha!

Adzin biazdolny!—uzdychaū usio jon. Adzin iaz wiečaram, hetak sama uz-dychajacy, snuūsia Wasil, ledž žywucy ad hoładu, pa Zawalnaj wulicy.

Uhladaūsia pa swajej pryywycy praz wokny na tawary, asabliwa na jadominu.

Pry adnym waknie raptam staū...

— Što hetaj kaho ja baču? ad ždziū-lennia kryknoū jon. Za pytaūkam u krami siadzieū jaho dobra znajomy, kališ adnasielčanin Todar; praz wakno widać bylo jaho dobra: ilustry adhadawaūsia, baradu holic widać što tydzień, trudna paznač...

Widziačy, što haśczej u krami nia-

kabnabiwač kiašeni hrašmi u našaj biednaj Bielarusi, a paražnilí ich u bahataj Francii, u Paryzy. A pošle narakali na Bielaruś, što jana biednaja, što narod u joj durny. Nawiet ceļja knižki ab hetym pa-składali. A što narod u nas durny, to hetaj praūda, bo niawučany, a ciomny, jak sa-za u kominie. Jak toj woł labočy, pry-wykli my ležci u čužoje jarmo. — Mieū ja raz ščyhla u kletcy; chaciežu dać jamu swabodu. Adčyniu dźwiercy i pastawiū kletku na waknie,—wakno bylo taksama adčynienia. Cely dzień stajała hetak kletka, a moj ščygiet, zdurniešy, siadzieū u nia-woli. Raz nawiet wyskačy s kletki, ale iznoū wiañnuūsia. — Dobraż pisaū ab naš Buračok u Dudcy Biełuskaj:

„Durny mužyk, jak warona...

Durniam umre, jak radziūsia

Sam sabo durnym zrabiūsia.

Wiedama mužyk-chamuła,

Ad nawuki adwiarnuła.“

Niam u nas nawuki. Na świecie bie-lym, wiedama, každy čaławiek sam sabie najlepšy przyjaciel. A my kaniečnie pažada-im čužoj apieki; dumaim, što chto druhu ab nas biadawač budzie i klapacieca i nam pamahač. Byli my pad rāsiejskaj nahajkaj dožnija hody, ciapier iznoū ahledaimsia na usie baki, hdie tut da kaho prytulica. Dobra ludzi kažuč: swoj kut najciap-lejšy, a čužaja apieka wylezie bokam. Bie-laruś chleba daść, hetaj peňna, jak sonca na niebie, kall my nia budzim ani swajho nałodu, ani swajho Kraju wyrakacca, ale družna jak brąty pracawač budziem. Inakš, chieb biełurski pojaduc čužya ludzi, a my pojdzim u pročki. Nie daj hetaho, Boža!

Braty Biełarusy, ci dobra ja atkazuū dziadzku Michałku?

Chłopčyk s pad Hrodnym

O kraj moj rodny!..

O kraj moj rodny! Kudy ja ni hlanu, Hdie los moj dziūny mianie ni zakinie, Sto-koleč dumkaj swajej ni zakanu: Sa mnoj ty ūsiudy u kožnaj hadzinie.

Mo' hetaj mianie tak začarawała Swajeju pieśnią nad hołazm dziaciny,

ma, Wasil cicha praz dźwierzy prasunuūsia, dy kaže słabym hołasam:

— Dobrada zdařoūja, pánie Todar!—

Toj padniaū haławu i zdziwiūsia;

— Adkul ciabie Boh prynios? — pry-chilna padaū Wasilu ruku, jaki ščyra jaje pacisnuū.

— A ci wiedaješ, chto sa mnoj jašče żywieć tabie znajomy? ha? my-ż u dwuch tutaka!

Wasil zdziwiūsia: hetak šmat ščaścia, dy adiazu; značycia nie adzin ja tut i nie jak palec... Dzikuj tabie Boža, radawaūsia ščyra u dušy Wasil i maūčaū, tolki wočy bliščeli, a Todaru zdałosia, što Wasil nie zrazumie jaho hawočki.

Nu dyk chadzi siudy, pásiadzi u nas trochu!—kazaū jon, adčyniu dźwie-ry da druhoħa pakoju, z jakoha niesła dy-mam, smażanym sałam i blinami.

Wasil uwajšoū i pačuū u hetuju sa-

Żyściowy abrazok.

Wasil žbiūsia zusim z dobraha žyćcia. Užo bolš jak paūhoda nie maje ni-dzie służby, żywie u Wilni, tulaicca dzień ceļy pa horadzie ad wakna da wakna, pryladajučsia, dzie wystaūleny prysasy jezy.

Cie pić wialiki hoład, ale nikomu nie żalicca.

Doūha staić jon tam, dzie praz šybys widać chleb, stanina, ci što inšaje smač-naje. Zdajecca jemu, što nie tak čuje hoład, kali pryladajacca da hetaho usiaho;

Paśla tolki dzie wady chlibnie—tym i żywym.

Mieū jon znajomych ū Wilni, ale nia wiedau, dzie żywuc,—sumny byu za hetę.

— Adzin, jak paliec tut ja! — sa-piącam hołasna hawaryū jon inšy raz, idu-

A mo ziaziula tak nakukawała,
A mo ča heta miłaje diaučyny...

Ja znaū diaučynku z wioski niūdaločki.
Jana mnie kazki lubiła kazaci,
A miela słozmi zalityja wočki,
Wočki, što treba niebu prynašniaci

Umiorla ž hora: z hoładu wajnoju,
I tak-ža sumna prad skonam hlažieļa,
Jak zastywała miertwaj cišynioju,
Što majo serca žalem skamianieļa.

Kazimir Swajak.

(Kaniec budzie).

Z BIEŁARUSI.

Sklikańnie Bielaruskaho Nacijanalnaho Žjezdu ū Miensku.

Bielarski Nacyjanalny Kamitet u Miensku na schodzie 23 luta sioletniaho hodu pastanawiū daručyć prezydumu Kamitetu ūziać na siabie kłopaty ū sprawie sklikańnia Bielaruskaho Nacyjanalnaho Konhresu ū Miensku. Aipoč taho, zapapanawana ūsim arhanizacyjam, pradstauniki jakich uwachodziać u skład Kamitetu, kab jany biezadkładna sabrali schody swich arhanizacyj i dobrą abdumali i abhawaryli zadačy budučaha konhresu dla dakkadu Kamitetu, čarodny schod katoraha budzie sklikany ū chutkim časie.

Forma Bielaruskaho Wojska.

Forma dla Bielaruskaho Wojska ū chutkim časie budzie przybliżana da formy anhieskaho wojska.

Nia wyjaūlena jašče da hetaho času jakoj systemy wintoūki buduć u bielarskim wojsku.

Bielarski pluton (uzvod) Bielarušau achwotnikau.

S pieršaho sakawika sioletniaho hodu acčynūsia prijom dla Bielarušau achwotnikaū u Bielarski pluton u Wajsko-

waj škole u Waršawie. Nawuka maje trywać 9 miesiacaū.

Bielarskaja škoła padachwiceraū

U pačaiku sakawika sioletniaho hodu zasnowywajecca Bielarskaja škoła padachwiceraū u m. Astrowie, Łomžynskaj hub., kudy pašlecca 100, abo 120 čaławiek Bielarušau achwotnikaū na trymiesiačnu nawuku.

Pisuc da nas z Bielarusi.

Wioska Plusty, Ašmianskaho paw. U našajstaroncy ludzcy sядziać spakojna, apiača tolki taho, što u tarhovy dzień žbilajucca ū miastečku, dy lyknuc u Jankiela „samahonki“, dy iznoū cicha iduć da chaty. Praūda, „samahonku“ pjuć časta, i niamma wiedama, ci jana takaja im smaćnaja, ci jak toj kaže, na „jakoje licha“. Jak čaławiek trochi wypje, to u jaho šmat čaho znachodzicca da hawočki i jon usiotabie skaže, što tolki dumaje. Raz niejak pad wiečar zdaryłasia mne prachadzic praz miasiečka. Idu i čuju, jak dwuch „pa wiasialiušchsa“ hamoniać: „Jak nas ciapier nazywajuć—ruskimi, litoūskimi, palakami, ci inšymi jašče?“ Nie, katok, adkazywaje druh—ja čuū, što nas ličač Bielarusami.“— «Tyki, kum, twaja i praūda j my ū chacie haworym pa biełarsku. Moi syn niekuju hazetu „Krynicu“ čytaje pa biełarsku, što dal—Boh usio čysta ja razumiejo.

Tak, tak my—Bielarusy!...

Tak mianie henaja hutarka dwuch Bielarušau zdziwiła, što nia wytrýwaū, dyj napisaū u hazetu.

U nas ciapier šylycca zaražnaja chwroba „hiszpanka“, što ad jaje umirajuće pakolki čaławiek u wadnej chacie; u wadzin dzień było ū našym kaściele 13 niaboščykoū. Ale čamu nia buduć umirać? Jak tolki zachwareje, to kab prywiąci dochtaia, iduć da š.ptunoū, a tut chwroba macuicca i hladzi—praz kolki dzion čaławiek i pamior.

Biada, što jašče naš narod ciomny, nia može sam siabie baranic ad usialakich swaich worahoū.

Może jšče znašlosiab bolš štokolečy napisać, ale niachaj budzie na drugi raz.

Wiaskowy.

z jaikim wialikim apetytam jaduć Todar s Cmkaj bliży, mačajući u sałaninu.

Prajšo hetak kolki minut. U kancy Todar pieršy prahawaryū:—Idzi Wasil, pa-prabuj blinoū!

— Dziakuj, nie chaču—adkazaū praz siłu Wasil.

— Idzi-ž, zakusi, adazwaūsia i brat Cimka, kali ūzo i skwaradu ablizaū.

— Dziakuju, bratok, za dabratu—adkazaū i jamu Wasil — Ja nie hałodny...—choć hetyja słowy čuć nia wykazali ūsiu bol dušy jaho. Nieciarpliwa Wasil pierstupaū z nahi na nahu, dy adcharkiwaū niešta, što nadta padchodziła pād horła.

Todar s Cmkaj kančali jadu.

— Nu dyk bywajcie zdarowieńkijā!—skazaū Wasil, nasunušy šapku.

— Kudy tak prešsia, brat Wasil, adpačyń!—zahamaniū Cimka; niešta dobrage kazaū i Todar, kančajući apošni blin, ale Wasil byu ūzo za dźwiarmi.

Zalesie, Sakolskaho paw. U nas dziakawač Bohu, patrochu ludzi prabudzajucca ad wiekawoha snu; i pažnaušy praudziwych Palakoū z Paznania i z Waršawy ūzo wyraźna ūbačyli roznicu ū abyčajach i charaktary tutejšich biełarskich žcharoū i tamtejšich Palakaū. Ciapier ūzo bolš pačali cikawicca biełarskaju sprawaju. U našu wiosku, jak ja wiedaju, wysyłajucca na imia Adolfa Kazloūskaha „Krynicę“, ale ion daneču atrymaū tolki 2 numary, a ūsie inšyja niedzie prapadajec ū Sokoły. Widač tam nieki „ščyty polski patriot“ henyja hazety taupiechaje, bajučsia, k. b. barani Boh, žcharom Sakolskaho paw, napiušymsia z „Krynicę“ waždički, nie atkryliśia wočy na praudu i kab jany nie zahamanili ūšiamu świętu, što jany Bielarusy.

Nia hledziacy na heta niachaj Paważany Redaktar zahadzaje dalej nam u Zalesie pasyłać „Krynicę“. U nas u Zalesi załažyśia, Hurtok Prabudzanych, metaju jakohu pašyrać świdzamaśc pamiež tamtejšimi žcharami. 16-ha lutaha adbyłosia pasiedzenie hurtka „Prabudzanych“ na jakim byu wybrany urad hutnika.

Adolf Kazloūski wybrany za staršynu, Jazep Kachanovič za pisara, Scianpan Klim i Jazep Doraš za siabrou. Naš hurtok „Prabudzanych“ jość hurtok kulturna praświetny. Metaju jaho pierš-najpierš aświdzamič usiu swaju Zalesianskuju parachwiju i poim zapatrabawač, kab nam kazannia i nawuki u kaścieli hawaryū ksondz pa biełarsku.

Hurtok „Prabudzanych“ ū Zalesi ma je biełarskuju Biblioteku. Dyk daję Boža našamu hurtku pracawać na karyśc i sławu našaje Bačkaūšcynu Bielarusi.

Niachaj žywie naša Bačkaūšcyna Bielarus i ſakolski pawet i biełarski kulturna praświetny Hurtok „Prabudzanych“ u Zalesi!

Uładak Bielarus.

Świanciany. Miesta netaje kiniena na ūschod ad zaleznadaroznaje linii Wilnia-Dźwinsk, rasałożana blizu na hranicy Bielarusi i Litwy. Swaim pałažeňniem (u staranie ad hlaūnaje čyhunki) Świanciany nia jhrali pawažniejsaj roli i ū spakojnyja časy, a tymbolš ciapier. Štotođniowyja kirmašy sieradami, adbywajucca, jak i daūnjej. Dawoli cikawy fakt, što za apošni miesiąc usio ūzdaražela blizku dwoję. Muśic istnuje niejkaja daroha pieradačy

— Sapraūdy, laħčej byłob na dušy mnie, kab nie spačkaū ja hetych „swaich, ludziej siahonnia...—dumaū Wasil, snoždujučsia biez nadziejna pa wulicy i ūsio časta holasna, haworyčy, što dumaū. Nie zwažaū Wasil, što ludzi z jaho smiajucca, što palcam na jaho pakazywajuć — bo i što jamu da usich ich.

Ciapier ūzo jon dobra wiedaū, što ū biadze straciū usich: nat' staranilisia jaho ciapier Todar i Cimka.

— Adzin ja tutaka, jak toj palec—kazaū Wasil i ſkada samoħa siabie rabiatajam, i pačynaū jašče i jašče da siabie hamanić u hołas, idučy pa Zawalnaj—bo s kimze jon može hawaryč jašče?...

Antoś z Lepla.

tawaroū na ūschod da bałšawikoū. Z uschodu-ž (z Pastau) dastałajecca siudy ion, katorym tarhujuć dawoli šyroka.

U hramadzkim žyci Świanciany žywuc dosyć bojka. Miż inšym dawoli cikawy paradak wybaraū u mieskuju radu. Užo dwā, zdajecca, razy, byli wybary i stolka-ž razoū hetyja wybary kasawali. Pryčyna takoha zjawišča lažyč u niezdawaleńi i bojkim adstajwańi swaich prawoū biełarusami, ličwinami dy žydami, katoryja za kožnym razam udačna prawodziać swaje kandydatury. Nie padabajecca heta rožnym ahientam „Stražy kresowaj“, ad katorych tut šumna i jany kasujuć wybary. Niama wiedama čym usio heto pakonycceca.

—Školnaja sprawa razwiwajecca jak u mieście tak i na prawincy dawoli adnastoronna U mieście jość himnazii: litoūskaja i polskaja. Pieršaja utrymliwajecca całkom na swoj ščot i ad kazny nijakaj padmohi nie atrymliwaje. Na prawincy dawoli jość škołak pačatkowych polskich, dźwie litoūskija i adna biełuskaja. Wučyciai polskich pačatkowych škołak z jałajucca najčaśczej i ahientami „stražy kresowej“ i instruktarami „Koła Moładzi“ polskaj. Rabota ich adnak nijakich rezultatau nia prynosie, bo pašyranyja imi idei zdrazdajuć „waūka u aūčynie.“

—Hminnaje (wałasnoje) žycio u pawiecie užo uładzilasia. Časta adbywajucca pasiedžańni „Hminnych Rad“, dy schody wałasnych sołtysau. Cikaūna toje, sto niwodnaha pasiedžańnia nie adbylosia bieznhientu „Stražy Kres.“, jakija bojka barohiać prawy panoū dy enerhična pašyrajuć hazetu „Ziemia Wil.“ Hetyja miery ahientau biežkonca aburywajuć sialan, praūdzwyja pradstauniki jakich, umieła i wytrymała minajuć pieraskody i ščaśliwa swaich worahoū pakonywajuć.

Janka Al.

Ławaryski, Wilenskaho paw. 15-ho lutaho sioletniaho hodu u Ławaryskach było duża sumnaje zdareńie. Naš probašč Ks. Hrušć, nima wiedama dzieła jakich prycyn, zamiest katalickiego kazańnia u Kaściele z ambony tajū, dy znieważau usio biełuskaje. Čaho Jon toki nia čuip! Kažau, sto ūsie Biełarusy heta pahancy, najhořja ū świecie ludzi, waūki u awiečaj škury. A treba wiedaś, sto Ławaryskaja parachwija biełuskaja. Biež mała usie Ławaryskija parachwianie—Biełarusy, sierod jakich jość wializarny lik Biełarusau susim świdamych, wiedajucych abtym, sto jany Biełarusy, sto jany poūnoprąnyja hramadzianie ū Biełarusi, sto ich mowa pawinna używacca i ū kaściami i ūsiudy, sto nichito, a tym bolš ksiondz, nie maje prawa da ich adnasicca jak da jakoha bydlaci. A woć naš probašč dyk musić za niešta duża nia dobrage nas maže, kali sa światoha mescia, publična nas wyłajaū. Kab išče heta zrabiū jon nie ū Kaściele, dyk my jamu patrapilib atkazać, ale ū domie Božym, heta dazwolena tolki duchouñaj asob.e, bo jon, wiedama, za pan-brát z Boham, a nam mužykam, kudy tam. Choć kali tak i dalej budzie, dyk mo i my nabiarom adwahi choć i ū Kaściele, ale čwiora baranić swaje prawy, swoj honar ad rožnych swaich worahoū. Susim

spušcicca na swaho prawadyra duchouñaho, jak bačym, my na možym.

Jon, zamiest šyryc miž nami miłość Boha i ludziej, zamiest pamahać nia tolki inšym, ale i nam biazdolnym Biełarusam u našym aadrążeniu, —jon nas sa swiatoha mescia aplawaū, nami pahardziū i zapaliu nienawiśc u našych sercach. Pawedle nawuki Chrystusa nima ani Hreka, ani Žyda, ani Rymianina, ci inakš kažučy: nima takoha narodu, jakim možna hardzić; usie jość roūnya. A pawedle našaho probašča wychodzić inakš. I nas takoje „kazańnie“ ahraziła strašenna, a darawać nie dāruim, až pokul z henajže ambony jon nie pryznaicca, što zrabiū nam kryūlu, što pasupiū niesprawiadliwa.

Biełarus z Adamčukou.

Turheli, Wileńskaho paw. Na 12-ym pasiedžańni Kminnaj Turhelskaj Rady wyšla nie nadta piekna. Stašynia i pisar zažada i, kab im Rada padwyšyla pensiju. Ale dzieła tało, sto hetyja žadańnia časta zdarajucca, radnyja im zapiarečyli, a najbolš adzin z ich Kawaleūski. Pašla čaho Kawaleūski wyšau pahlazieć kania, a jak wiarnušia, dyk jamu adnamu nie dali hołasu, nia hledziący na toje, sto pisar, jaki nie maje prawa da hołasu, hawaryū skolki chacieū. U niekulki dzion stašynia i pisar dali radnym, aprača Kawaleūskaha, padpiasać pratakoł henaho pasiedžańnia. Treba wiedać, sto radnyja mała hramatnyja, a pratakoł im nie pracytali. Značycza, sto padpisali, to i sami nia wiedali. Dawiedalisia tolki tady, kali Rewiowy zapatrebawaū ich na dapsos, kažučy im, sto Rada padała Kawaleūskiego ū sud, a padała za toje, sto jon paſtaje procīu Polščy, i sto ūsio heta zapisana u pratakole, jaki radnyja niedaūna padpisali. I tolki tady radnyja dawiedalisia, sto jany ašukany, sto jany padpisali procī swajej woli usiu napraslinu staršyni i pisara, jakuju jany pa złości wydumali na Kawaleūskiego. Ciapier radnyja za taki pastupak staršyni i pisara strašenna aburany taho, sto jany padpisali u pratakole, susim nie pryznajuć. Wiedama, sud apraūdaje Kawaleūski, skaho, ale Kawaleūski i nat' inšyja radnyja darawać pisaru i staršyni za takuju abrazu nia mohuć, a Turhelskaja hmina pawinna zrabić pierawybary Hminnaj Rady.

Susied.

wik u polskaj mowie dla pracoūnaha ludo. Užo wyšla niekulki numiarou.

Abjednanaje pasiedžańnie Bielaruū.

28-ho lutaho, sioletniaho hodu, adbylosia pasiedžańnie Bielarskaha hramadzianstwa ū Wilni. Razħladałasia sprawa adnosin Biełarusi da zamirennia miž Poščaj i Rasiejaj.

USIAČYNA.

ATKAZAŁA.

— Wiedaiš, Kaciaryna, ty pawinna wyjści zamuž za stalara.

— A čamuž tak?

— A kab tabie jon krychu jazyka padhablawaū.

— Nu dyk ty pawinien ažanicca z badnarom, kab jon tabie klopki ū haławie paūstałaū, bo, jak bačū, tabie ich niekulki nie chapaje.

UKARČMIE.

Hośc, uchodziacy ū karčmu:

— Ci ja tut znajdu maho pryciela Doūhachwosta, ja maju duża ważiūju da jahō sprawu.

Karčmar: — Jon tut jość... Jon u siedniaj bakoūcy pjeć wodku.

Hośc: — Dy jaho tam nima, ja hladzieū...

Karčmar: Ale ci waspan hladzieū pad stałom, bo jon jak napjeccia, dyk pad stałom lubić adpačywać.

Swaja počta.

Harasimu Kancowiku: Waše „Dapary zban wadu nosić“ my atrymali. U čarodnym numiary nadrukui. Padziaka Prosim bolš pisać.

Antosiu s Połacku: Za ūsie Wašy pisulki dziakuim. Sto možym, toje drukuim. Pišcicie bolš.

Chłopčyku s pad Hrodny: Usie Wašy hutarki da Biełarusau atrymali. Pawoli drukuim.

Kazimiru Swajaku u Zakapany „Mir Wam“ i šmat wieršau my atrymali. Kłapocimsia, kab knižycu wydać. Modusca. Duża nam sumna, sto Wy ūsio chwareicia. Redakcyja pasylaje Wam ščyruju spahadu.

Ksiandzu J. Siemaškiewiču n Ciudzianiskach: Wierš u numiary čarodnym nadrukui. Jon wialikuju, światuju praudu haworyć.

Symonu Sankouskamu u Dziewieniškach: 10 m. atrymali. Dziakuim. Hazetu pasylaim.

Jazepu Jakoviču u Subotnikach: 10. m. atrymali. Padziaka. Hazetu šlom.

Z W I L N I.

Nowaja hazeta „Suvienytoji Lietuva“ (Zjednočona Litwa)

Wysaū pieršy numiar hazety, drukowanaj pa litoūsku i pa polsku. Nazywajecca jana „Zjednočona Litwa“. Wychodzić štotygodnia. Hlaūnaja meta hazety—dabivacca abjednannia usich ziemiau, jakija nalezyli da daňniesjaj Litwy.

Nowaja hazeta „Nasza Niwa“.

Niedaūna pačau wychodzić tydnia-

Redaktar i Wydawiec Ks. Adam Stankiewič.

Drukarnia «Wilenska Wydawnictwa», M. Stefanauskaja wul. N 23.